№ 118. Łódź, Poniedziałek 1 Maja 1922 r. Cena 25 mk. (Na prowincji 28) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:		
Miesięcznie Mk. 500 na prowincji „ 600 Zagranicą „ 900 Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.	Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem. Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem. Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie. Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.	CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.—reklamy mk. 75.—, nekrolog mk. 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. droż. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 10 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.30140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Program uroczystości robotniczej 3 Maja.

W dniu 3 Maja, w środę, o godz. 9 rano wszystkie dzielnice i organizacje N. P. R. zbierają się na Wodnym Rynku, skąd, po wysłuchaniu przemówienia wyruszą o godz. 9.30 rano z transparentami, sztandarami i orkiestrąmi

w POCHODZIE

ulicami: Główną, Piotrkowską, przez Plac Wolności i Konstantynowską do Grobów Poległych w Lasku Konstantynowskim.

W pochodzie biorą udział: wszystkie dzielnice Narodowej Partji Robotniczej, Polskie Związki Zawodowe, Chóry robotnicze, młodzież robotnicza i organizacje pokrewne.

Wzywa się niezgłoszone dotąd organizacje, sympatyzujące z narodowym ruchem robotniczym—do zgłaszania swego udziału w pochodzie — w Sekretarjacie N. P. R. Piotrkowska 91 w godzinach 5—7, do wtorku włącznie

W godzinach popołudniowych w lokalach dzielnic odbędą się okolicznościowe akademje.

Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi.

Decydujące dni w Genui.

(Przygotowywanie odpowiedzi dla Sowietów. — Stanowisko Francji. — Niespodzianki bolszewickie. — W środę plenum konferencji i załatwienie z Sowietami).

Stanowisko Francji nieugięte.

GENUA, 30. (A.W.) Barthou, którego wyjazd do Paryża został odłożony, zmienił w ostatniej chwili swą decyzję i w sobotę wieczorem opuścił Genuę. Pobyt Barthou w Paryżu potrwa trzy dni. Barthou przedstawi Radzie Gabinetowej sprawozdanie z toku obrad konferencji i zażąda instrukcji w sprawie europejskiego paktu pokojowego. W środę będzie Barthou uczestniczył w plenarnem posiedzeniu konferencji

GENUA, 30. (A.W.) Brak skłonności ze strony Poincarego do przyjęcia zaproszenia Lloyd George'a do Genui oraz kategoryczne instrukcje, których Poincare udzielił delegacji francuskiej, skomplikowały jeszcze bardziej krytyczne położenie na konferencji, co było powodem wyjazdu Barthou do Paryża.

BORDEAUX, 30. (A.W.) Donoszą pisma, że od stanowiska Poincarego w sprawie zwołania Rady Najwyższej, która ma się zająć omówieniem kwestji rosyjskiej, zależy dalszy los konferencji a może nawet i Ententy.

GENUA, 30. (A.W.) Krążą tu pogłoski, że, o ile Barthou napotka ze strony gabinetu francuskiego na trudności w sprawie uznania wszecheuropejskiego paktu pokojowego, poda się do dymisji, a stanowisko przewodniczącego delegacji francuskiej obejmie kto inny.

Co zawierać będzie odpowiedź sprzymierzonych Sowietom.

GENUA, 30. (PAT). Część memorjału mocarstw zapraszających, który ma być doręczony delegacji rosyjskiej, w stylizacji, ustalonej przez komitet redakcyjny, powstała z ustępów części ogólnej memorjału francuskiego i angielskiego.

Wspomniane jest w niej na początku, że Rosja była dawniej ważnym czynnikiem w europejskim systemie gospodarczym, obecnie zaś jest zupełnie wykluczona z gospodarki światowej. Wprawdzie Europa przystosowuje się do nowego stanu tego coraz bardziej, Rosja jednakże cierpi biedę i głód, który się ustawicznie wzmaga. Zagrożona jest tem nietylko sama Rosja, ale i cała Europa. Odbudowa Rosji jest więc konieczna dla całego świata.

Dziś Rosja potrzebuje nietylko środków żywności, potrzebuje także lokomotyw, maszyn rolniczych i narzędzi oraz odbudowy swoich portów. Wszystko to, czego Rosja potrzebuje, może być jej dostarczonem przez przemysł europejski, skoro będą dane konieczne zabezpieczenia dla dawnych właścicieli, skoro będą uznane długi i skoro będą podjęte konieczne obroty handlowe. Rządy reprezentowane w Genui gotowe są wziąć odbudowę energicznie w swoje ręce. W rozmaitych krajach wydano już zarządzenia na rzecz Rosji. Skoro tylko okaże się możliwość zawierania z Rosją traktatów, najważniejsze państwa europejskie postanowiły utworzyć międzynarodowe konsorcjum z kapitałem początkowym

20 miljonów funtów.

Głównym celem jest finansowanie przedsiębiorstw, które się zajmą odbudową Rosji.

GENUA, 30. (PAT). Ustalony wstęp odpowiedzi dla sowietów wymienia kwotę 20 miljonów funtów jako początkowy jego kapitał.

Dalej odpowiedź zaznacza możliwość pomocy państw dla przemysłowców pracujących dla rynku rosyjskiego.

Francja wyraża gotowość spieszenia z pomocą w naturze pod postacią 1,200 lokomotyw, 25,000 wagonów towarowych i 3,000 osobowych, pozatem dostawą ziarna, nasion oraz współdziałania w urządzaniu fabryk.

Włochy zgłosiły dostarczenie 20 proc. kapitału konsorcjum międzynarodowego, udział w restauracji środków komunikacyjnych, zwłaszcza kolejowych i dróg wodnych oraz poparcie przedsiębiorstw w Rosji.

Japonja zgłosiła kredyt w sumie 8 miljonów jen dla towarzystw handlowych rosyjsko-japońskich.

Belgja kredyt specjalny 250 miljonów dla ułatwienia eksportu belgijskiego.

W ustaleniu ostatecznej redakcji wstępu memorandum, mającej za podstawę projekt angielski, utrzymane jednak zostało zdanie projektu francuskiego, że rekonstrukcja Rosji musi dokonać się przedewszystkiem we własnym jej interesie.

Nowa niespodzianka Sowietów.

RYGA, 30 (PAT.) Tutejsze „Siewodnia" dowiaduje się z Moskwy, jakoby rząd sowiecki przygotował na sam koniec konferencji genueńskiej jeszcze jedną niespodziankę. W ostatnim dniu narad genueńskich projektowane jest mianowicie wystąpienie Litwinowa z sensacyjnemi rewelacjami, odnoszącemi się do rzekomo przygotowywanej interwencji w Rosji sowieckiej przez szereg państw obcych. Delegacja sowiecka ma jakoby przy tej okazji uroczyście ujawnić konwencję wojskową, zawartą pomiędzy Sowietami i Niemcami, tłumacząc jej powstanie wspólnem niebezpieczeństwem tych dwuch państw.

Wreszcie przedstawiciel sowietów zażąda rozpatrzenia spreparowanego oczywiście ad hoc memorandum, jakie złożyć ma dla większego wrażenia nie osobiście, lecz za pośrednictwem przedstawicieli partyj robotniczych szeregu krajów.

RYGA, 30 (PAT). Nadeszła tu wiadomość, że w maju udaje się do Berlina prezes wszechrosyjskiego centralnego komitet Kalenin. Podróż stoi w związku z umową rosyjsko-niemiecką.

Do środy załatwienie z Sowietami.

BERLIN, 30. Specjalny korespondent „Ach Uhr Abendblatt" donosi z Genui, jak twierdzi z dobrze poinformowanego źródła francuskiego, że Barthou pojedzie do Paryża dopiero po zupełnem zakończeniu narad nad sprawą rosyjską. Miał on sam oświadczyć, że nie może być nieobecny na plenarnem posiedzeniu Konferencji. Odjazd jego będzie zatem możliwy dopiero we środę wieczór.

Równocześnie donoszą urzędownie, że posiedzenie plenarne konferencji odbędzie się nie w poniedziałek, ale dopiero

we środę, dn. 3 maja.

W kołach różnych delegacyj sądzą, że sprawa rosyjska na tem plenarnem posiedzeniu będzie mogła być zakończona uroczystym aktem.

O granice Polski i Rumunji.

GENUA, 30. Lloyd George miał rozmowę z Bratianu, w której rumuński prezydent ministrów, działając w porozumieniu z p. Skirmuntem, wyraził życzenie, aby zobowiązanie Rządu Sowieckiego co do uznania status quo co do granicy Rosji z państwami ościennymi zawierało wyraźne uznanie granicy rumuńskiej i polskiej. Lloyd George odpowiedział, że godzi się z Rumunją w tem, że status quo odnosi się także do Bessarabji. Jest zresztą nadzieja, zakończył Lloyd George, że sprawa ustalenia granic zostanie załatwiona na Zjeździe Genueńskim w sposób zadawalający.

Watykan i Sowiety.

BERLIN, 30. Jak donoszą „Izwiestja“ Kościół Katolicki w Rosji otrzyma zupełną wolność. Zawarty układ oznacza według genueńskiego korespondenta tego pisma konkordat. Zakony katolickie Jezuitów i Franciszkanów mają obecnie doznawać w Rosji ochrony Sowietów i otrzymać możność budowy szkół i kościołów. Stolica Apostolska uznaje obecnie istniejący rząd de jure (?) — piszą „Izwiestja“—i mianuje nuncjusza z siedzibą w Moskwie, Rząd Sowiecki zaś wzamian otrzymuje także prawo utrzymywania osobnego przedstawiciela dyplomatycznego przy Kurji Rzymskiej.

W przededniu nowych rozruchów komunistycznych w Niemczech.

BERLIN, 30. (AW.) W związku z pobytem i działalnością w Berlinie znanego komunisty rosyjskiego Radka, mnożą się pogłoski o nowej akcji komunistycznej. Rozruchy komunistyczne mają nastąpić w czerwcu lub lipcu r. b. ze względu na niedostateczne dotychczas przygotowania techniczne i wojskowe.

To się nazywa rozbrojenie!

BERLIN, 30. (AW). Na jednem z przedmieść Berlina odkryto w sobotę w obszernych piwnicach tajny magazyn broni i amunicji, w którym znaleziono półtora tysiąca karabinów ręcznych, kilka tysięcy gilz armatnich, 17 skrzyń granatów ręcznych, 13 bębnów z amunicją do karabinów maszynowych, kilkanaście skrzyń z nabojami do karabinów ręcznych oraz 28 skrzynie, zawierające najrozmaitsze aparaty wojenne. Odkrycie to ilustruje wymownie całkowite rozbrojenie Niemiec, o którem tak stanowczo zapewnia rząd niemiecki.

Ale należności te nie regalują...

MOSKWA, 30. (PAT.) Dziś, 30 kwietnia upływa termin płacenia przez Sowiety 30 miljonów rubli w złocie — w myśl 13 artykułu traktatu ryskiego. Dotąd jednak rząd rosyjski nie zakomunikował ze swej strony upełnomocnionej do odbioru delegacji polskiej w mieszanej komisji reewakuacyjnej o sposobie wpłacenia tej należności.

Umowa z górnikami zawarta.

WARSZAWA, 30 (PAT). Wczoraj o godz. 12 w nocy została podpisana umowa górnicza przez Związek zawodowy robotników górniczych.

Czem jest dziś I Maj dla Polski?

KATOWICE, 30. (PAT). Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że organizacje komunistyczne przygotowują wielkie demonstracje na dzień 1 maja, szczególnie w polskich miastach na Górnym Śląsku.

Za plecami komunistów ukrywają się orgeschowcy i różne ciemne elementy. W związku z temi przygotowaniami napłynęły do Katowic masy podejrzanych osobników. Gdyby komisja międzysojusznicza nie zezwoliła w ostatniej chwili na odbycie ulicznych obchodów demonstracyjnych, mieliby oni przemocą wystąpić na ulicę i sprowokować żołnierzy francuskich. Niewiadomo jakie skutki wywołają demonstracje.

W każdym bądź razie sytuacja przedstawia się bardzo poważnie.

Koła koalicyjne noszą się z zamiarem ogłoszenia stanu oblężenia.

Bandycki wyzysk na letniskach.

Miljon za sezon!

Rok rocznie w tym czasie staje się aktualną sprawa letnisk, oraz miejsc kąpielowych i leczniczych—corocznie spotykają nas coraz przykrzejsze niespodzianki. Drożyzna a przedewszystkiem bezlitosne zdzierstwo, szalejące w rozmaitych miejscach kuracyjnych w Polsce przechodzą wszelkie wyobrażenia.

Czynsz w zakładach w Krynicy za 2 pokoje na sezon wynosi obecnie 150.000 mk. podczas, gdy roku ubiegłego za te pokoje pobierano 2000 marek. Prywatni właściciele willi, nie mają już żadnych skrupułów i żądają za pokoje bajońskie sumy. W Rabce pokój, za który płacono roku zeszłego 1000 mk. — dziś trzeba zapłacić 100.000 mk. W tem niebywałem zdzierstwie prym dzierży Zakopane z okolicą. Za pokoje na sezon żądają po 800 tys. mk. i więcej. W Truskawcu za 4 pokoje 1 miljon itd.

A za przykładem wielkich zdrojowisk poszły nawet najmizerniejsze letniska.

Pod Łodzią — bliżej miasta — żądają za letniska od 75 tysięcy do 150 tysięcy mk. za sezon. Dalej naprzykład pod Tomaszowem, Brzezinami, Głownem od 30 do 60 tysięcy.

Spragniony wypoczynku a znużony pracą inteligent ma chyba prawo domagać się od Rządu opieki i ochrony przed tym niecnym wyzyskiem na letniskach.

Kronika ekonomiczna.

Ekonomiczny stan Litwy.

Ponieważ na Litwie jedynym legalnym środkiem płatniczym jest dotąd t.z. oberostmarki, oparty na marce niemieckiej, Litwa, mając z Niemcami wspólny system pieniężny, odczuwa te same, co i one trudności kwestji walutowej. Jedynem wyjściem z tej ciężkiej sytuacji jest polepszenie warunków wewnętrznej produkcji państwa.

Największą przeszkodą do rozwoju gospodarstwa litewskiego jest niepomyślny bilans handlowy państwa. W ciągu pierwszego półrocza 1921 r. Litwa sprowadziła z zagranicy za 350 milj. mk. różnych towarów, a wywiozła najwyżej za 126 milj. mk. Śród produktów exportowych pierwsze miejsce zajmują drzewo i len; zła organizacja wywozu tych produktów zbytu wpłynęła ujemnie na bilans handlowy.

Wwieziono głównie manufakturę, artykuły spożywcze, wyroby metalowe, papier, chemikalja i tytuń; ogółem w pierwszem półroczu r. z. sprowadzono manufaktury za 116,4 milj. z czego z Niemiec za 105 milj., a z okręgu Kłajpedy za 11 milj. Artykułów spożywczych sprowadzono za 76 milj. mk., głównie cukru i śledzi. Wyrobów metalowych — za 49,5 milj., papieru za 11,3 milj. chemikalij—12,5 milj., tytuniu—8,5 milj.

Zamówienia litewskie w Stanach Zjednoczonych.

Rząd litewski zwrócił się do organizacyj robotniczych różnych państw z prośbą o zaopatrzenie chłopów litewskich w niezbędne narzędzia rolnicze i nasiona, ofiarując spłacić część należności gotówką, a na resztę prosząc o udzielenie kredytu, gwarantowanego przez rząd litewski. Międzynarodowy związek maszynistów w Ameryce, pośredniczący przy zakupach otrzymał zamówienie na następujące przedmioty: 10,000 żniwiarek, 3000 kosiarek, 1500 wiązałek, 3,500 pługów, 5000 maszyn do szycia, 5000 bron, 1000 siewników, 50 maślarek, 1000 separatorów itd.

Przemysł i handel na Litwie.

Podług danych urzędowych na Litwie działa 19 towarzystw przemysłowych, 6 tow. handlowych, 5 transportowych, 6 wydawniczych i drukarskich, 3 ubezpieczeniowe, 34 handlowo-przemysłowe i dwa udziałowe, ogółem zarejestrowanych jest na Litwie 62 tow. akcyjnych.

Przedsiębiorstw prywatnych zarejestrowanych jest 2982, z których handlowych 288, młynów 1149, tartaków i zakładów drzewnych 387, wyrobów spożywczych 203, chemikalij 14, fabryk wód mineralnych 84, papierni i zakładów poligraficznych 28, metalurgicznych 182, i artykułów pierwszej potrzeby 470.

O państwowe szkoły średnie.

Łódź w stosunku do innych miast polskich pod każdym względem jest upośledzona. Między innemi upośledzony jest gród bawełniany, i to ogromnie pod względem ilości szkół państwowych. Dwa państwowe zakłady naukowe średnie: 1 żeński i 1 męski na pół miljona ludności, to zakrawa wprost na kpiny, skoro inne miasta Rzeczypospolitej, znacznie mniejsze, jak np. Kraków — uczelni takich posiadają podwójną i potrójną ilość.

Potrzeba państwowych szkół w Łodzi jest palącą i dominuje ponad wszystkiemi innemi potrzebami. Wszak Łódź to miasto w 3/4 robotnicze, a więc młodzież szkolna rekrutuje się tu przeważnie z pośród proletarjatu, dla którego prywatne szkoły średnie ze swemi wygórowanemi opłatami są niedostępne.

A jednak sprawa upaństwowienia średnich zakładów naukowych, zarówno przez rząd, jak i przez tutejsze władze rządowe i komunalne traktowana jest zupełnie obojętnie. Zresztą samo społeczeństwo tutejsze, nawet najbardziej zainteresowane w tem jego odłamy, zamiast domagać się uporczywie upaństwowienia lub otwierania szkół państwowych, w upośledzeniu swem zachowują się biernie.

Czyż Łódź, jak pod względem urządzeń swoich, tak i pod względem szkolnictwa pozostawać ma jeszcze długie lata w tyle, a liczne zastępy młodzieży tutejszej, z braku możności kształcenia się, mają wyrzec się książki i dalszej nauki?

Wstyd doprawdy, że tak wielkie i bogate miasto nie odczuwa należycie potrzeby czasu i nie potrafi zdobyć się na inicjatywę w tak doniosłej sprawie, jaką jest sprawa powiększenia liczby szkół średnich.

Ponieważ milczą ci, którzy „winni nieść przed narodem oświaty kaganek“ niech więc przemówi w tej żywotnej sprawie proletarjat łódzki, a przedewszystkiem niech sprawę powyższą wezmą szczerze do serca robotnicze związki zawodowe.

Należałoby zorganizować szereg wieców celem uchwalenia i wystosowania do wyższych władz oświatowych odnośnych rezolucyj i żądań.

Inicjatywę tę trzeba podjąć koniecznie, i to natychmiast, aby ewentualny sukces zabiegów i starań osiągnąć było można przed przyszłym nowym rokiem szkolnym.

Myśl tę rzucamy w nadziei, że tym razem społeczeństwo tutejsze w imię dobra przyszłych pokoleń, podejmie inicjatywę i energiczne kroki celem wyjednania u władz powiększenia w Łodzi liczby państwowych szkół średnich. m.j.

Żądania podwyżek w przemyśle metalowym.

W związku z wzmianką, zamieszczoną w nr. 115 „Pracy“ o wystawionych żądaniach metalowców komunikujemy, że na pierwszej konferencji w tej sprawie przemysłowcy zaproponowali podwyżkę od 10 do 13 procent, na co przedstawiciele Zw. Robotniczych nie zgodzili się.

Natychmiast zwołano ogólne zebranie, na którem jednomyślnie uchwalono od wystawionych żądań nie odstępować, a w razie odmowy ze strony przemysłowców poprzeć swoje żądania

strajkiem, który wyznaczono na dzień 4 maja.

Na temże zebraniu przedstawiciele metalowców z fabryk włókienniczych oświadczyli, że o ile przemysłowcy fabryk włókienniczych nie uwzględnią wystawionych żądań, to przyłączą się do strajku.

Na konferencji w dniu 29 kwietnia przemysłowcy oświadczyli, że mogą dać tylko 10 procent, wobec tego przedstawiciele Zw. Metalowców oświadczyli, że w myśl uchwały ogólnego zebrania czekają ostatecznej odpowiedzi do wtorku dnia 2 maja, a w razie odmowy przystępują od czwartku 4-go maja do strajku. Narazie stanęłyby tylko wydziały mechaniczne. Wydziały ruchu byłyby czynne aż do powzięcia decyzji przez ogólne zebranie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

1 Poniedziałek	*Dziś* Filipa	
	Jutro Zygmunta	
	Wschód słońca	5 m. 08
	Zachód „	7 m. 59
	Wschód księżyca	8 m. 03
	Zachód „	12 m. 27

— **Przykra pomyłka policyjna.** Zgłosił się do redakcji naszej ob. Jonk, zatrudniony w fabryce Eckstein, oświadczając co następuje: 14 b. m. zostałem wezwany do komisarjatu P. P., tam zupełnie nieoczekiwanie aresztowany i odesłany pod eskortą do Piotrkowa. Po usilnych staraniach rodziny, nie mogącej zrozumieć przyczyny aresztowania, dopiero po tygodniu wypuszczono mnie na wolność. Okazało się, że przyjęto mnie za złoczyńcę tego samego imienia i nazwiska, za którym zostały rozesłane listy gończe. Policja łódzka w swej gorliwości aresztowała mnie, nie badając uprzednio dokładniej personalij moich i poszukiwanego złoczyńcy. Dopiero w Piotrkowie, przy współdziałaniu Prokuratora Sądu Okręgowego, okazało się, że władze ścigają zupełnie inną osobę. W rezultacie, pomijając już niezmiernie przykry fakt aresztowania i niesłusznego posądzenia, pozbawiony zostałem całotygodniowego zarobku w fabryce.

„Przygoda“ ob. J. dowodzi, że zdałoby się policji naszej trochę więcej ogłędności w działaniu.

— **Z Kochanówki do Kocborowa.** W pierwszych dniach maja Wydział Zdrowotności Publicznej przewiezie chorych znajdujących się w Kochanówce do Kocborowa w Poznańskiem. bip

— **Orgje samochodowe.** Robert Komorowski, szofer syndykatu rolniczego w Łodzi, prowadząc samochód ciężarowy № 5828 na ulicy Skwerowej, wjechał na chodnik uszkodziwszy go znacznie. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. Policja spisała protokuł bip

Teatr, muzyka i sztuka.

Dziś dana będzie „Klątwa“ Wyspiańskiego i w „Dąbrowie Górniczej“ G. Zapolskiej.

We wtorek „Lato“ Tadeusza Rittnera. Najbliższa premjera ukaże się w piątek 5 maja; dana będzie kom. Fr. Herczega p. t. „Niebieski lis“.

Schwytanie mordercy policjantów.

Morderstwo 2-ch policjantów Szymańskiego i Laskowskiego, w pobliżu stacji kolejowej Milanówka, o którem pisaliśmy onegdaj, zostało szybko wykryte. W kilka godzin po zbrodni na miejsce wypadku przyjechał naczelnik urzędu śledczego okręgu warszawskiego p. Mirkiewicz i komisarz powiatu warszawskiego p. Nowak, którzy rozejrzawszy się w sytuacji, natychmiast zarządzili obławę na terenie powiatu błońskiego. Policja podzielona na kilka grup zbliżała się z kilku stron do Jaktorowa, gdzie według poufnych wiadomości ukrył się jeden z morderców. Jakoż w pobliżu stacji posterunkowy Kowalczyk zauważył człowieka, który począł uciekać. Policjant wszczął alarm i puścił się za zbiegiem w pogoń. Kowalczyk dał za zbiegiem kilka strzałów z karabinu, lecz dopiero gdy niejaki p. Hoser skoczył na koń i zastąpił bandycie drogę, Kowalczyk dopędził zbrodniarza.

Schwytanego sprowadzono do komendy policji w Grodzisku i poznano w nim oddawna poszukiwanego przez policję bandytę Romana Chełminiaka lat 25. W Warszawie dokonał on ostatnio całego szeregu napadów, a zbrodni na policjantach w Milanówku dokonał, projektując napad bandycki.

Aresztowany Chełminiak początkowo wypierał się wszelkiego związku ze zbrodnią, jednak poznany przez Cz. Suchnę, która towarzyszyła policjantom w czasie ich spotkania się z bandytami, przyznał się do winy.

Socjalizm, klerykalizm a religja.

Teorja socjalizmu głosi, że w pewnych warunkach może nastąpić całkowita harmonja w życiu społecznem, stałe zadowolenie wszystkich ludzi już w doczesności. Marksizm wierzy w możność sprowadzenia nieba na ziemię.

Wychodząc z tych założeń, socjalizm musi być wrogiem każdej religji, gdyż ona stawia ludzkości idealne cele, które w żaden sposób nie pasują do teorji materjalistycznego pojmowania dziejów.

Religja ma, według Marksa, zginąć jednocześnie z innemi burżuazyjnemi przeżytkami z chwilą ziszczenia się socjalistycznego porządku świata. Marks chce zastąpić religję Boga—religją człowieka, pragnie, by człowiek zadowolił się własną istotą i nie szukał Wyższych zaświatowych; religja, według mniemania założycieli socjalizmu, w idealnym świecie socjalistycznym nie będzie potrzebna; obecnie jest szkodliwa, gdyż odrywa uwagę proletarjatu od braków doczesnych, każe mu szukać ukojenia w życiu pośmiertnem.

Marks wyraźnie stawiał jako naczelny postulat socjalizmu walkę z każdą religją, jako taką. Bebel napisał broszurę „Christentum und socializmus" w której wyraźnie stwierdził, że „chrześcijaństwo i socjalizm pozostają w takim stosunku, jako ogień i woda", czyli że się wzajemnie wyłączają. Chrześcijaństwo, jako religja, najbardziej odpowiadająca obecnym wymogom oświeconego świata, jako religja rządząca sumieniami najwybitniejszych narodów, a w szczególności katolicyzm, jako wyznanie najlepiej zorganizowane, są przedmiotami zaciętej nienawiści socjalistów.

Inaczej jednak nakazuje socjalistom taktyka. Walka z religją, jako taką, z dogmatami, wpojonemi człowiekowi od najwcześniejszego dzieciństwa, nie jest łatwą i ostrożność wskazuje walki tej nie wyjaskrawiać. Dużo więcej zwolenników można uzyskać przez obiecywanie im raju na ziemi, niż przez wojnę z odwiecznym poczuciem religijnem u ludzi.

Praktyczni kierownicy partyj socjalistycznych spostrzegli, że celem zyskania mas robotniczych lepiej nie wystawiać hasła walki z religją na pierwszym planie. Temi względami należy tłumaczyć umieszczenie w programie, uchwalonym na zjeździe w Erfurcie, zwrotu, że religja jest rzeczą prywatną, że więc partja socjalistyczna pozostawia sprawę wiary sumieniu swych członków.

Taktyka nakazuje socjalistom hamowanie zbyt gwałtownych zapędów szczerszych wyznawców Marksa-Engelsa przeciwko religji. Bolszewicy, którzy są obecnie jedynymi ortodoksyjnymi socjalistami, jawnie toczą zaciętą walkę z wiarą w Boga, zamykają cerkwie, grabią skarbce i ołtarze.

Naród polski jest głęboko wierzący w swej największej masie. Wiary tej nie zastąpią mu nigdy świeckie wykłady nauki moralności. Sprawa wiary nie jest, jak mówią niezbyt szczerze socjaliści, sprawą „prywatną", lecz jest kwestją sumienia jednostki i społeczeństwa zarazem. Społeczeństwu zależy na utrzymaniu pierwiastków religijnych wśród swych członków.

Od zasad wiary atoli należy odróżnić faryzeuszowstwo — klerykalizm. Na urzędowych przedstawicieli kościoła nie od dziś słychać najcięższe utyskiwania.

W wychodzącym w 1880 r. pod redakcją Tomasza Ujazdowskiego „Pamiętniku Sandomierskim" („Starożytności Polski i Litwy") znajdujemy na str. 218 w artykule zatytułowanym „Sposób życia na świecie" opis przeciętnego żywota pobożnego kapłana: „Xiędzem bydź jest to bardzo dobra Conditia. Na kobiercu siadać, korzenno jadać, słodko pijać; czeladzi siła, pracy mało, rozkoszy nazbyt; ukazuje mi Xiądz iednym palcem Niebo, A sam obiema rękoma ziemi się chwyta, zaleca mi Ubóstwo A sam radby jak największym Panem tu na świecie został. Zaleca mi czystość, A sam od Kamienice do Kamienice Cekiatum chodzi. Jeżeli jeszcze na owych tłustych koniech do Nieba zajadą, nie masz lepszey Conditii, jak Xiędzem bydź". *).

Czyż współcześnie nie dzieje się to samo? Czyż księża nie więcej dbają o suto dochody i własne wygody, niż o dobro parafjan? Trudno zaprzeczyć, że klerykalizm nie jest ostoją reakcji u nas. Na każdym kroku spotykamy się z nadużyciem ambony dla agitacji politycznej, zdarzały się wypadki odmowy posług religijnych ze względu na przynależność do postępowego stronnictwa. Listy pasterskie biskupów zawierają niejednokrotnie zarzewia zaciętych walk partyjnych, są źródłem atutów przedwyborczych dla stronnictw reakcji społecznej. Wszyscy posłowie-księża zasiadają na prawicy sejmowej, a nazwiska biskupa Teodorowicza i księdza Lutosławskiego otwierają listę najciaśniejszego wstecznictwa w Polsce.

Rzeczą demokracji jest niszczyć w zarodku zapędy klerykalizmu, zwalczać bezwzględnie, przy pomocy najostrzejszych środków nadużywanie haseł religijnych i powagi duchowieństwa dla celów polityki partyjnej. Uświadomienie, zdecydowana postawa społeczeństwa winny wykazać duchowieństwu, że pierwszym jego obowiązkiem jest pilnowanie kościoła, nie zaś szukania wątpliwych laurów w polityce i wysługiwanie się przy tej okazji kapitałowi. Nie możemy dopuścić do dyktatury klerykalizmu w Polsce!

Kaz. Ujazdowski.

*) Zachowujemy pisownię oryginału.

Izby dziennikarskie w Polsce.

Na pierwszym zjeździe dziennikarzy polskich w Warszawie w r. 1919 uchwalono jednomyślnie wniosek o potrzebie utworzenia w Polsce Izb dziennikarskich.

Zarząd syndykatu warszawskiego opracował projekt ustawy o Izbach dziennikarskich i przedłożył go sejmowi, który poruczył komisji prawniczej opracowanie projektu. Sprawą tą zajmował się następnie zjazd dziennikarzy polskich w Warszawie w r. 1920, a wreszcie odbyty w r. 1921 zjazd we Lwowie.

Jak donoszą z Warszawy, opracowało w ostatnim czasie ministerstwo spraw wewn. projekt ustawy o Izbach dziennikarskich, który różni się znacznie od projektu sejmowej komisji prawniczej. Podług projektu rządowego członkiem Izby ma być tylko dziennikarz, a nie wydawca.

W rozumieniu ustawy projektowanej dziennikiem jest czasopismo, ukazujące się conajmniej 6 razy tygodniowo mające na celu informowanie ogółu o sprawach bieżących.

Dziennikarzem jest każdy współpracownik redakcji dziennika, poświęcający się zawodowo pracy dziennikarskiej, dla którego praca ta jest głównem źródłem zarobku. Pracownicy zawodu dziennikarskiego dzielą się na dziennikarzy, aplikantów i eksternistów. Aplikantem jest osoba, rozpoczynająca pracę dziennikarską w jednej z redakcyj dzienników. Aplikacja trwa dwa lata. Dziennikarzem bez aplikacji może być osoba, posiadająca dyplom wyższego zakładu naukowego lub uznanej przez państwo szkoły dziennikarskiej. Osoby innych zawodów, które stale lub dorywczo zasilają dzienniki swemi pracami, są eksternistami. Redaktorem naczelnym może być tylko dziennikarz, posiadający obywatelstwo polskie.

Do strzeżenia praw, czci i powagi zawodu dziennikarskiego oraz czuwania nad wykonywaniem obowiązków stanu dziennikarskiego powołane będą Izby dziennikarskie w zasadzie na terenach województw, oraz naczelna Izba dziennikarska. Urzędowym językiem Izb dzien. i nacz. Izb dzien. jest język polski.

Członkami Izb dziennikarskich muszą być wszyscy dziennikarze-współpracownicy dzienników, ukazujących się na terenie działania danej Izby. Sprawami Izby kieruje zarząd. Wybory do zarządu Izb odbywają się w kurjach narodowościowych. Każda kurja głosuje oddzielnie i wybiera członków zarządu w ilości, odpowiadającej procentowi, jaki stanowi liczba wydawnictw, wychodzących w danym języku w stosunku do ogółu wydawnictw na terenie danej Izby.

Członków nacz. Izby dzien. wybiera walny zjazd zarządów Izb dzien. na tych samych zasadach, jakie są ustalone dla wyboru członków zarządu Izb. Naczelna Izba dzien. składa się z 18 członków i 6 zastępców. Wybory do nacz. Izby dzien. odbywają się co dwa lata. Przy każdej Izbie dzien. i nacz. Izbie dzien. utworzone będą wydziały dyscyplinarne.

W myśl art. 23 czas pracy dziennikarza nie może przekraczać 6 godzin na dobę. Dziennikarz ma prawo korzystać co tydzień z nieprzerwanego conajmniej 24-godzinnego odpoczynku, który winien przypadać na niedzielę. Dla zabezpieczenia materjalnego dziennikarzy tworzy się „zakład emerytalny dziennikarzy polskich" w Warszawie. Zakład ten podlega nadzorowi min. pracy. Członkami zakładu są wszystkie wydawnictwa dziennikarskie, jako pracodawcy, wszyscy zaś dziennikarze i aplikanci, jako ubezpieczeni.

Wyrażamy nadzieję, iż wielce doniosła ta dla dziennikarzy sprawa traktowaną będzie obecnie w szybszem niż dotychczas tempie. Niezawodnie czuwać nad tem będzie w pierwszej mierze powołany do tego społeczny syndykat dziennikarzy polskich. Czas najwyższy, aby ważny ten postulat dziennikarstwa polskiego wreszcie zrealizowany został i ażeby jeszcze w tym roku powstać u nas mogły Izby dziennikarskie na wzór istniejących już zagranicą.

Szpiegostwo rosyjsko-niemieckie

(Knowania monarchistów rosyjskich. Czem się zajmują pewne domy handlowe? — Berlin błogosławi).

Bukaresztański „Uniwersul" podał następującą wiadomość:

Policja rumuńska po dłuższej i wytrwałej pracy wykryła wielką organizację monarchistyczną, z członkami rosyjskiej partji monarchistycznej na czele. Organizacja ta pracowała w państwach graniczących z Rosją. Pomimo, że policja o istnieniu tej organizacji była poinformowana od kilku miesięcy, nie można było wykryć agentów jej w Rumunji, gdyż centrum organizacji znajdowało się w Niemczech.

Po otrzymaniu pierwszych wiadomości była zarządzona kontrola nad Rosjanami w Rumunji i dn. 18 marca na granicy węgierskiej aresztowano niejakiego Józefa Scherera, u którego wykryto dokumenty i notatki o politycznej i wojskowej sytuacji w Rumunji, o organizacji rumuńskich kolei żelaznych itp. Następnie stwierdzono, że Scherer, obywatel szwajcarski jest komiwojażerem berlińskiej firmy handlowej „Bus". Do Rumunji przyjechał z towarami, które doręczył niejakiemu Metodemu Chwostnikowi, przedstawicielowi firmy w Rumunji. Dom handlowy „Bus" został założony przez kilku oficerów rosyjskich sztabu generalnego, którzy rozporządzali znacznymi środkami.

Uczestnicy tego domu handlowego pułkownik Sołodownikow i baron Paulsen znajdowali się na czele biura informacyjnego i zbierali wiadomości o charakterze wojskowym i politycznym. W Paryżu pracował generał Gołowin, Gulewicz, Szwarc i Noskow. W Budapeszcie Dymkin, w Rzymie Makarow, w Rumunji Krasowskij, kapitan Kwestnik i podporucznik Sergjusz von Hintz vel Markowicz. Organizacja miała swych agentów na Litwie, w Austrji i w innych krajach.

Na podstawie posiadanych informacyj aresztowano w Bukareszcie: pułk. Krasowskiego, kap. Kwestnika, Czupurnowa, Markowicza i Kotomna. Podczas rewizji znaleziono u nich kompromitujące dokumenty i listy, rozmaite preparaty chemiczne oraz atrament znikający, który był używany do pisania raportów, wysyłanych do Berlina przez kurjerów specjalnych. Z zeznań aresztowanych wynika, że organizacja ta pracowała przy poparciu kół niemieckich.

Fałszywy król.

(Aresztowanie „księcia" oszustów).

Człowiek, parę dni temu aresztowany w Barcelonie, jest genjalnym typem oszusta, który prześcignął wszystkie wzory literackie Lupinów itp., rycerzy wolnego, niebieskiego zawodu.

Jest z urodzenia Hiszpanem. O ile umiano stwierdzić autentyczność jego nazwiska, których używał całe dziesiątki, nazywa się Antonio Llusia y Buse, urodzony w 1890 r. w Hiszpanji.

Ten młody, przystojny, podobny nieco do króla hiszpańskiego człowiek, znalazł niesłychany sposób oszustwa, polegający na świetnem, nie do odcyfrowania fałszowaniu czeków bankowych.

Jego mistrzowstwo przyniosło różnym bankom międzynarodowym strat na przeszło cztery miljony franków.

Jego pierwsze kroki w 1914 r. były tak głośne, że listy gończe ścigały go po całym świecie. O rozmiarach jego oszustwa można nabrać wyobrażenia, gdy przyjmie się, że wyroki sądowe, przed którymi ptaszek umiał umykać w sposób arcysprytny, tworzą karę do odsiedzenia w więzieniu do mniej nie więcej, jak przeszło dwustu lat.

Operował zwykle w ten sposób, że w jakimś banku kupował list kredytowany na 100 tys. lub 200 tys. franków. Poczem kopiował oryginał do niepoznania i uzyskiwał podwójną sumę w bankach.

Był to wytworny podróżny, który luksusowymi pociągami i pasażerskimi statkami przenosił się wciąż z kraju do kraju, wszędzie w szlachetnym stylu arystokraty, zawsze wytwornie odziany, utytułowany, rozrzutny i bogaty. Francja i Ameryka, Paryż i Rio-de Janeiro, Buenos-Aires i Santiago, Nowy Jork i Medjolan, oto były etapy podróży niezwykłego osobnika. Gdy tylko gdziekolwiek udało mu się popełnić nowy czyn łotrowski, natychmiast urządzał sobie na szereg dni piękny wojaż w wykwintnych warunkach. Mieszkał w pałacach, prowadząc życie wielkiego pana. Wtedy ładne kobiety spędzały miłe chwile w jego towarzystwie, a umiał on oczarować je tysiącem zalet, byle się tylko podobać.

Siedem razy udało mu się wejść w śluby małżeńskie z kobietami z pierwszorzędnych domów, i siedem razy umknął piękny oszust, zabierając z sobą posagi swych nieszczęśliwych ofiar, w liczbie których znajduje się, o ironjo — i córka prefekta policji z Hawany.

Nazywał się Danilo de Somoza, Orian del Arvive, Marja della Questa, Ramirez de Villa Urutia i. t. d., zawsze szlachetnie urodzony gentleman.

Zdemaskowany pewnego dnia w Hiszpanji, kazał z godnością aresztować policjanta, który prowadził go do więzienia. Uwięziony nieco później, uciekł zamknąwszy swego strażnika w celi. Wreszcie został wyśledzony przez komisarza policji paryskiej, słynnego Faralicqa, i aresztowany.

Ale przesłuchiwany rzekł do sędziego śledczego: Cóż będę panu więcej opowiadał o sobie. Sądzę, że nie długo znów rozpocznę swe miłe podróże...

Olbrzymi wybuch amunicji.

Telegraf przyniósł już krótką wiadomość o straszliwym wybuchu amunicji w Monastyrze w Serbji, ze względu jednak na zupełną przerwę w komunikacji telegraficznej przez wybuch, dopiero teraz nadchodzą bliższe szczegóły o tej katastrofie.

Jak się okazuje, wybuch nastąpił wskutek — jak jedni przypuszczają — samozapalenia się amunicji, według zaś innych wskutek niedbałości w składach amunicji, pozostawionej przez armję salonicką sprzymierzonych, tudzież zdobytej w składach armji niemieckiej i austrjackiej, działających tutaj podczas wielkiej wojny.

Składy te znajdowały się w nowej dzielnicy miasta, która uległa całkowicie zburzeniu.

Około 30,000 ludzi bez dachu nad głową obozuje śród łąk i pól.

Wskutek pożaru, wywołanego przez główny wybuch, jeszcze

przez cztery dni trwały wybuchy pomniejszych składów

i wagonów kolejowych, naładowanych amunicją dopiero przez zwrócenie, za pomocą tam, biegu dwu rzeczek: Dragor i Kurdera na miejsce katastrofy, zdołano umiejscowić pożar i zapobiedz dalszym wybuchom.

Ze Skopije wysłano znaczną liczbę kuchni polowych i zapasów żywności dla ofiar wybuchu, za żadne bowiem pieniądze nie można dostać żywności na miejscu.

Śmierć poniosło wskutek katastrofy przeszło 2,000 osób.

Rząd Jugosłowiański wyasygnował 10 miljonów dynarów na zapomogi dla bezdomnych.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUNA · **LUNA**

Dziś Film nad filmy! Coś, czego dotychczas nie było! **Dziś**

„PANOWIE MORZA”

Historja współczesnych korsarzy w 6 aktach podług powieści Sidneya Garricka.
W roli głównej: **Marja Palma** i 10 letni **Tytus Łubiński.**

Miljardowe koszta wystawy. Prześliczne widoki morza. Dno morza. Podwodne auto. 65 wodospadów. Twierdza podmorska. Telegraf podwodny. Wyprawa nurków. Fantastyczna flora wyspy. Wspaniała gra.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

(Spółdzielni Pracowników Państwowych)
ul. Sienkiewicza № 40.

Tylko 4 dni do środy 3 maja włącznie.

Niebywałego śmiechu i humoru!

„Mecenas w spódnicy“

Niebywała komedjo-farsa w 5-ciu aktach. Przepiękna luksusowo-bogata wystawa. — W roli głównej LEDA NOWA.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 3, w dni powszednie o 5 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz. Ceny miejsc nizkie. Dla Pracowników Państwowych specjalna zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Kino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 25 do niedzieli dn. 30 kwietnia włącznie.

wyświetlane będzie najnowsze arcydzieło filmowe słynnej wytwórni amerykańskiej „Goldwym Pictures“ w New-Yorku, z udziałem **po raz pierwszy** na ekranie, autentycznych aktorów chińskich! — —

p. t. „TRYUMF RASY”

Wspaniały dramat egzotyczny w 6 aktach wykonaniu artystów amerykańskich i chińskich. Świetna gra artystów, olbrzymie tłumy walczących o swe prawa synów rasy żółtej z białą, swoisty koloryt dzielnicy chińskiej w **San Francisko,** wreszcie przebogata wystawa dopełniają całości tego niezwykłego obrazu.

UWAGA. Ze względu na artystyczną wartość obrazu, **wejście dla młodzieży dozwolone.**

W niedzielę zaś o godz. 2 po poł. specjalne przedstawienie tegoż programu dla młodzieży po znacznie zniżonych cenach.

Sala gruntownie odnowiona. **Sala gruntownie odnowiona.**



SWIERZBĘ usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„Maść Dr. Hebdy“** uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, nie plami bielizny i ciała, ma przyjemny zapach. Dla koni od świerzby i parchu **„EKWOL-HEBDA“**
TOW. E. HEBDA i S-ka—WARSZAWA
Skład na Łódź—Hurt. Aptekarzy Polskich Sp. Akc. ul. Cegielniana № 63.

- DRUKARNIA AKCYDENSOWA -
„PRACA“

Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:

Rachunki, Blankiety, — Cyrkularze, Kwitarjusze Afisze, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępstwo.

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

Obrączki ślubne

duży wybór, wszelkie fasony, gwarancja za złoto. Zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki— najtaniej kupić można:
Brzezińska 10, JAN PLACEK,
Przyjmuje się wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzowstwa i jubilerstwa wchodzące.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Za lekcje

angielskiego i francuskiego, poszukuję umeblowanego pokoiku w śródmieściu, wdowa po adwokacie, izraelitka. Ewentualnie mogę dopłacić. Oferty proszę nadsyłać do adm. „Pracy“ pod P. D. 101.

Gdzie ??? Kiedy
AS KARO
? 6 Serji. ?

Gdzie ??? Kiedy
? As Karo ?

Tanio!

Najnowsze muśliny w kwiatkach 640 marek metr, krotony 740 mk. metr, oraz wszelkie wyroby bawełniane.
Szmalewicz, Południowa 8.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. LEWKOWICZ
Konstantynowska 12
od 9 — 1 i od 6 — 8 wiecz.
Panie od 5 — 6 po poł.

Dr. SZUMACHER
choroby skórne i weneryczne
Godz. przyj.: 5—7, w niedz., święta od 11—1 po poł.
BENEDYKTA № 1.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję, meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 23, m. 18, parter.

Cieślak Franciszek zagubił wojskowy dokument sanitarny, oraz dokument propagandowy, wydane z II-go Baonu sanitarnego w Modlinie. 1071—3

Dengel Wacław, Łęczyca, Zamkowa 31, zagubił portfel wraz z dokumentami i kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Tomaszowie. Znalazcę upraszam o zwrot tylko dokumentów. 1087—3

Gdzie ??? Kiedy
AS KARO
? 6 Serji. ?

Kupuję brylanty, złoto, różną biżuterję i stare zęby. Konstantynowska 7, (Milich) prawa oficyna, I-sze piętro. 1007—15

Kacprzak Jan zagubił kartę uwolnienia z wojska, wydaną w Warszawie. 1089—1

Kozłowski Stanisław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1072—3

Łęcki Feliks zagubił dowód osobisty, wydany w Warszawie, książeczkę reklamową, wypisaną z P. K. K. 5 p. 1073—3

Gdzie ??? Kiedy
? As Karo ?

Michalak Aniela zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1062—3

Poszukuje się wykwalifikowanych tkaczy na warsztaty kortowe, wiadomość Przędzalniana № 16. 1082—3

Potrzebna przychodnia w godzinach rannych tylko na pensję bez życia, Przejazd 30, m. 20. 1083—3

Szewc Władysław zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łodzi. 1076—3

Wojtczak Wawrzyniec zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. 1055-2

Zaginęła matrykuła Wandy Kieszkowskiej, uczenicy Szkoły Przemysłowej Żeńskiej, Gdańska № 10. 1091—1

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca“.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK